Rok IV. Piątek dnia 27 lipca 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 168

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Minister Józef Beck w Tallinie i Rydze.

Minister spraw zagranicznych Józef Beck bawi w stolicy Estonji, w Tallinie, by rewizytować sternika estońskiej polityki zagranicznej, p. Seljamaę. Nie ulega jednak wątpliwości, że do Tallina wiodła naszego ministra nietylko kurtuazja w stosunkach dyplomatycznych. Stosunek bowiem Polski do Estonji jest tak bliski i tak serdeczny, iż wizyta ta jest również potrzebą serca względem kraju, który śmiało zaliczyć możemy do naszych najszczerszych przyjaciół.

W ciągu kilkunastu lat, które przegradzają historyczny moment zwrotny odzyskania przez oba państwa niepodległości, niema bowiem ani jednej chwili, w której jakikolwiek cień nieporozumienia padłby na obopólne stosunki, niema ani jednego zagadnienia, które powodowałoby rozbieżność poglądów między Polską a Estonją, ani jednego wypadku, w którym trzebaby było dopiero uzgadniać sprzeczne stanowisko.

Jeszcze przed wskrzeszeniem niepodległości obu państw łączyły oba społeczeństwa wspólne ideały wolności, których wspomnienia złączyły się na piękną tradycje, owianą głębokim sentymentem. Na tem też tle rozpoczęło się z chwilą, gdy padły kajdany niewoli, silne grawitowanie obu narodów ku sobie, poparte zresztą zbieżnością żywotnych interesów państwowych. Zapanował też niebawem ścisły kontakt między oboma państwami i zacieśniały się coraz nowe węzły. Wiele do tego przyczyniło się bezpośrednie poznanie się i wymiana poglądów między odpowiedzialnemi czynnikami obu państw. Prezydenta Strandmana witała Warszawa z całą serdecznością, prezydent Mościcki był entuzjastycznie przyjęty w Tallinie. Wycieczka naszych mężów stanu z płk. prezesem Sławkiem na czele do stolicy Estonji była pasmem serdecznych manifestacyj przyjaźni. Wizyta ministra Seljamaa na wiosnę bieżącego roku w Warszawie pogłębiła bezsprzecznie węzły, tak jak to uczyni obecnie pobyt ministra Becka w Tallinie.

Lecz Polskę i Estonję nietylko łączy tradycyjna przyjaźń. Łączy je po nadto szczery wysiłek, stale wspólnie przedsiębrany, by doprowadzić do stabilizacji stosunków w tej części Europy której tak ważnemi ogniwami są oba państwa. Przypomnieć więc trzeba, że dzięki temu właśnie wspólnemu wysiłkowi doszły do skutku układy, wyrażające silną wolę pokoju, a więc w r. 1928 pakt Kelloga, w r. 1929 protokuł morski, w r. 1932 pakt o nieagresji z Rosją Sowiecką, w r. 1933 konwencja londyńska o określeniu napastnika.

Śmiało można sobie dziś w Tallinie obaj ministrowie spraw zagranicznych powiedzieć: tych wszystkich układów zbliżających Europę Wschodnią do istotnej pacyfikacji „magna pars fuimus", znamienicie oddziaływaliśmy społem na sprowadzenie do wspólnego mianownika licznych rozbieżności, które do niedawna nurtowały wschodnią Europę, a tak bardzo niepokoiły opinję świata.

Stosunek Polski do Estonji jest więc doskonałym przykładem, jak skuteczne są stosunki bilateralne między państwami, jak łatwo jest pod takie właśnie stosunki podłożyć treść realną, a unikać mgławicowych i do żadnych konkretnych rezultatów nie wiodących paktów.

Wracając z Tallina minister Beck będzie gościem rządu łotewskiego, zatrzyma się w Rydze. Również i ta kurtuazyjna wizyta podkreśla węzły, łączące Polskę z Łotwą, której wyzwolenie jest przecież również i dziełem polskiego żołnierza i z którą pragnie państwo polskie zawsze współpracować w najściślejszej harmonji.

Przebieg wizyt min. Becka w Tallinie i Rydze budzi oczywiście zrozumiałe zainteresowanie w świecie. Nie oddalimy się chyba od prawdy, gdy stwierdzimy, że pobyt naszego sternika polityki zagranicznej w obu państwach bałtyckich jest jeszcze jednym przyczynkiem do utrwalenia wielkiego dzieła, nad którem od lat Polska z taką wydatnością pracuje: dzieła pokoju.

Klęska powodzi jeszcze nie minęła.

Ulewne deszcze utrudniają obronę wałów.

Sytuacja powodziowa jest w dalszym ciągu bardzo groźna i klęski nie można uważać jeszcze za opanowaną.

Z Małopolski Zachodniej nadchodzą w dalszym ciągu alarmujące doniesienia o gwałtownych deszczach, które powodują wylew potoków i podnoszenie się poziomu wody w rzekach. Szereg miejscowości ponownie zostało zalanych.

Wszystkie te wody spływają do Wisły, gdzie wskutek tego ulega opóźnieniu opadanie poziomu wody.

Sytuację pogarszają znacznie trwające od kilkudziesięciu godzin deszcze nad całym niemal biegiem Wisły.

Masy wód deszczowych nie tylko zasilają rzekę i hamują spadek wody, ale ponadto powodują dalsze rozmiękczanie i przeciekanie i tak już w wielu miejscach bardzo osłabionych wałów, co każdej chwili grozić może jakąś nową katastrofą na tym lub owym odcinku.

Poniższe doniesienie daje obraz obecnej sytuacji na całej przestrzeni biegu Wisły.

W górach ulewa.

KRAKÓW. Wskutek ulewnych deszczów w ostatnich dniach potoki górskie, które ostatnio już opadły, ponownie wezbrały, a w niektórych miejscach wylały.

W powiecie brzeskim pod wodą znalazło się 7 miejscowości. Wody na Dunajcu w powiecie brzeskim podniosły się z 2 40 m. prawie do 4 m.

Wskutek wylewu rzeki Gromnik i zalania toru Tarnów—Nowy Sącz komunikacja na tym szlaku została wstrzymana.

Deszcze spowodowały także groźną sytuację wzdłuż Popradu i jego dorzeczy.

Potok Muszanka toczy wzburzone wody, niosące wielkie drzewa, wyrwane z korzeniami. Przybór wody na Muszance wynosi pół metra.

W wielu miejscach przerwana została komunikacja telefoniczna. W Mielcu na Wisłoce stan wody wynosi 1.40 m., a w Garnuszkowicach przy ujściu do Wisły 4.34 m. ponad stan normalny.

Straszne liczby.

KRAKÓW. Prezes krakowskiej izby rolniczej oblicza zniszczenie dokonane przez powódź w województwie krakowskiem na 100 tysięcy hektarów zalanych użytków rolnych.

Strat, jakie poniosło rolnictwo, jeszcze nie można obliczyć, bowiem nie ustalono jeszcze zniszczenia budynków i strat w inwentarzu żywym i martwym.

50-kilometrowe jezioro pod Sandomierzem.

SANDOMIERZ. Powiśle powiatu sandomierskiego na przestrzeni przeszło 50 klm długości i do 7 klm. wgłąb lądu, przedstawia jedno wielkie jezioro, obejmujące ponad 30.000 mórg ornych gruntów ze zniszczonemi zbiorami. Jezioro to miejscami głębokie jest do 5 mtr. Częściowo zżętą oziminę zabrała woda, sięgająca w niektórych domach do połowy strzech.

Ponad półtora tysiąca domów jest zalanych, wiele grozi zawaleniem. Kilka domów i wiele budynków gospodarczych woda zniosła. Dużo żywego inwentarza zatonęło. Część ludności — około 4 200 osób — zdążono ewakuować; reszta oczekuje ciągle pomocy na strychach i dachach.

Straty dorywczo obliczone przekraczają 4 milj. zł. w zbiorach. Strat obwałowań mostów i zabudowań nieda się obliczyć obecnie, gdyż wszystko znajduje się pod wodą.

Akcja dożywiania ewakuowanej ludności obejmuje ponad 1 600 osób i oko to 1 000 sztuk inwentarza.

San gwałtownie wzbiera.

PRZEMYŚL. Wskutek obfitych opadów atmosferycznych w ciągu dnia wczorajszego i ubiegłej nocy poziom wody w Sanie od źródeł aż do Jarosława podniósł się ponownie.

W obecnej chwili pod Sanokiem poziom wody na Sanie jest o 1 70 mtr. wyższy od stanu wody w dniu wczorajszym rano

Pod Przemyślem stan wody wynosi 4 20 mtr. ponad normalny i bezustannie wzrasta.

Niebezpieczeństwo w pow. garwolińskim.

GARWOLIN. Na odcinku Gusin — Wysoczyn gminy Sobienie Jeziory wskutek powstałego w nocy silnego wiatru z deszczem fale Wisły podrywają na większej przestrzeni wysoki wał, który grozi obsunięciem się.

Miejscowa ludność skutkiem wyczerpania jest bezradna i wzywa pomocy władz. Organizuje się ponownie drużyny robotnicze, które będą natychmiast przewiezione samochodami na zagrożone miejsca.

Pod Warszawą Wisła opada.

WARSZAWA. Poziom wody na Wiśle pod Warszawą w dalszym ciągu opada.

W porównaniu z najwyższym stanem wód (w niedzielę o godz. 19—5 50) spadek wynosi 85 cm.

Odprężenie nastąpi dopiero około soboty i do tego czasu będą trwały prace przeciwpowodziowe.

Mimo opadania poziomu wody w Wiśle i jej dopływach, w niektórych punktach sytuacja w obrębie Warszawy jest ciężka spowodu stałych deszczów, powodujących coraz większe rozmiękcze nie wałów.

Między in. ciężka sytuacja wytworzyła się w okolicach wałów Wilanowskiego i Siekierkowskiego. Miejsca przesiąkania wałów są stale wypełniane nawozem i zakładane workami z ziemią.

Najkrytyczniejszą dla wału Siekierkowskiego była noc z wtorku na środę, kiedy to z trudem udało się uratować wał od rozmycia na długości 20 m.

Cały inwentarz żywy ze wsi Małe i Duże Siekierki jest w dalszym ciągu co noc ewakuowany i mieści się pod gołem niebem, poczem na dzień wraca do zagród.

WŁOCŁAWEK. Woda na Wiśle pod Włocławkiem w dalszym ciągu ciągle przybiera. zalewając coraz to większe połacie pól i łąk przybrzeżnych.

TORUŃ. O 8 ej rano poziom Wisły pod Toruniem wynosił 5 m. 96 cm. ponad stan normalny.

BYDGOSZCZ. Stan wody na Brnie i Wiśle wynosił 7.84 ponad stan normalny. Woda w Wiśle nadal przybiera. Grunta i łąki położone nad brzegami Wisły są zalane.

W Solcu Kujawskim i Łgnowie jest zalanych kilka domów mieszkalnych i budynków gospodarczych. Szosa Fordon — Świecie koło Trzęsacza i Strzelec jest zalana. Poziom wody na Wiśle i Brdzie jest wyrównany.

Adamowicze w Wilnie.

WILNO. Z pół godzinnem opóźnieniem z powodu mgły i złych warunków atmosferycznych przybyli wczoraj do Wilna bracia Adamowicze.

Na lotnisku powitał ich specjalny komitet z gen Żeligowski i wiceprezydentem miasta Jenszem na czele.

Po entuzjastycznem powitaniu przez zgromadzoną na lotnisku publiczność, bracia Adamowicze udali się bezpośrednio do Ostrej Bramy, gdzie złożyli ostatnie posiadane 15 dolarów na ofiarę.

W wielkiej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego wręczono bohaterskim lotnikó dyplomy honorowe obywatelstwa m. Wilji, oraz urnę z ziemią Janowszczyzny, miejsca urodzenia braci Adamowiczów.

Równocześnie szkoła powszechna w Wilji, przemianowana została na szkołę im. Braci Adamowiczów.

Po powitaniu w sali konferencyjnej wydano na cześć braci Adamowiczów bankiet.

W czasie bankietu prezydent miasta wręczył im pamiątkowy album.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POWODZIAN!

Dodatkowy kredyt na odbudowę kolei.

WARSZAWA. W końcu bieżącego tygodnia, względnie na początku przyszłego, odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem ma być załatwiona sprawa dodatkowych kredytów w związku z ostatnią katastrofą powodziową na terenie Małopolski.

M. in. minister komunikacji wystąpić ma z wnioskiem o kredyt dodatkowy w wysokości 5 miljonów złotych na odbudowę zniszczonych przez powódź objektów kolejowych i drogowych.

Pogrzeb bohatera-żołnierza.

RZESZÓW. Wczoraj odbył się pogrzeb błp. Izraela Fallera, szeregowca 17 p. p., który zgłosił się dobrowolnie celem niesienia pomocy zagrożonym po wodzianom, mieszkańcom pow. rzeszowskiego i w czasie akcji ratowniczej zginął bohaterską śmiercią w nurtach wezbranego Wisłoka. Zwłoki bohatera znaleziono dopiero po kilku dniach po ustąpieniu wód na polach Drabinianki obok Rzeszowa.

Pogrzeb odbył się na cmentarzu żydowskim w Rzeszowie. Na cmentarzu ustawiła się kompanja honorowa 17 pp. cały korpus oficerski z dowódcą pułku na czele, oraz żołnierze wszystkich pułków rzeszowskich. Delegacja szkoły podchorążych wyniosła trumnę ze zwłokami z kostnicy na miejsce wiecznego spoczynku, gdzie przemówił ppłk Siudy i w gorących słowach pokreślił czyn błp. Fallera.

Incydent turecko-włoski na morzu.

WIEDEŃ. Z Aten donoszą włoskotureckim incydencie nadbrzeżnym, przy pominajacym ostatni incydent z krążownikiem angielskim „Devonshire". Łódź włoska, płynąca od strony wyspy Rodos, usiłowała schronić się przed burzą na wody tureckie od zatoki Marki. Tureckie patrole nadbrzeżne oddały do zbliżającej się łodzi kilka strzałów, przyczem jeden z marynarzy włoskich został zabity.

Odwołanie rautów na Zamku.

WARSZAWA. Kancelarja cywilna Prezydenta Rzplitej zawiadamia, że z powodu klęski powodzi, która nawiedziła kraj, P. Prezydent polecił odwołać wszystkie zapowiedziane na sierpień i wrzesień rauty i przyjęcia na Zamku, przewidziane z okazji Zjazdu Polaków z Zagranicy, 13-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża oraz międzynarodowych kongresów: geografów, wychowania moralnego, filologji słowiańskiej i związków przeciwgruźliczych.

Jednocześnie kancelarja cywilna zawiadamia, że P. Prezydent Rzplitej, jako protektor ogólnopolskiego komitetu pomocy ofiarom powodzi, będzie przemawiał przez radjo w niedzielę dn. 29 lipca b. r. o godz. 12-ej.

P. Prezydent Rzplitej złożył na akcję pomocy dla dotkniętych klęską powodzi 10 000 zł. oraz polecił wypłacić kwotę 20.000 zł. zamiast rautów i przyjęć.

Hitlerowski zamach stanu w Austrji

Kanclerz Dollfuss zabity, ministrowie uwięzieni. Krwawe walki o radjostację.

WIEDEŃ. Wiedeń był wczoraj widownią zamachu stanu, urządzonego przez grupę hitlerowskich terorystów, ubranych w mundury Heimwehry. Wtargnęli oni w południe do lokalu radja wiedeńskiego zwanego „Rawag", przy Johannesgasse, obezwładnili speakera i opanowali mikrofon. W bójce, jaka się wywiązała, zastrzelono podobno dyrektora „Rawagu" Holda. Opanowawszy mikrofon, zamachowcy ogłosili, że kanclerz Dollfuss ustąpił i że rządy objął Rintelen Było to umówione hasło do wywołania rewolty także i na prowincji austrjackiej.

Równocześnie do rządu kanclerskiego wtargnęła inna liczniejsza grupa. Urząd kanclerski został obsadzony przez wojsko i policję z karabinami maszynowemi. Wejścia zostały zatarasowane. Połączenia telefoniczne z urzędem kanclerskim były przerwane. Przed urzędem kanclerskim ustawiony został także samochód pancerny.

Cały prawie rząd został przez rebeljantów uwięziony. Wojsko i policja rozpoczęły akcję, mającą na celu uwolnienie uwięzionych ministrów. Doszło do zaciętej walki, lecz część wojska rządowego poszła na stronę buntowników, którzy uzyskawszy jeszcze posiłki, stali się panami sytuacji. Kanclerz Dollfuss został podobno zabity, a minister bez teki, mjr. Fey, poważnie ranny.

Są to oczywiście wiadomości, których potwierdzenia, ze względu na przerwane połączenia telefoniczne i telegraficzne z Wiedniem uzyskać narazie niemożna. Według tych samych niesprawdzonych wiadomości, desygnowany przez zamachowców na kanclerza, poseł w Rzymie von Rintelen, przybył do Wiednia. Rintelen udał się do ministerstwa wojny, gdzie odbył naradę z dotychczasowym ministrem oświaty, przedstawicielami armji oraz delegatami zamachowców. Nowy kanclerz jest przedstawicielem tendencji kompromisowych wobec ruchu hitlerowskiego. Hitlerowcy otrzymają prawdopodobnie w nowym rządzie kilka tek.

WIEDEŃ. Sztab główny Heimwehry ogłosił ruch moblizacyjny. Wysadzona została w powietrze wielka stacja nadawcza w Risanberg.

Poselstwo austrjackie w Pradze potwierdza wiadomość o zabiciu kanclerza Dollfussa. Prowizorycztym kanclerzem został minister oświaty Schauching.

BERLIN. Z Wiednia donoszą, że walki o radjostację skończyły się o godz. 15-tej. Jeden policjant został zabity, a kilku ciężko rannych. Kilku urzędników radjostacji wiedeńskiej odniosło lżejsze porenienia. Z gmachu radjostacji przeniesiono kilku młodych ludzi, broczących krwią. do aut

Szczegóły zamordowania kanclerza Dollfussa.

WIEDEŃ. Szczegóły morderstwa kanclerza Dollfussa przedstawiają się następująco: Do pałacu kanclerskiego w czasie posiedzenia wtargnęli zamachowcy, którzy zamknęli się wraz z kilku ministrami, obradującymi w pałacu. Wśród ministrów znajdował się kanclerz Dollfuss i min. Karwiński. Zamachowcy zmusili kanclerza do odłączenia się od towarzyszy, i przeszli z nim do sąsiedniego pokoju. Za kanc. Dollfussem udał się min. Karwiński, którego jednak zamachowcy oddalili. Po chwili jednak wpuścili go do pokoju, mówiąc, że wzywa go kanclerz Dollfuss. Gdy min. Karwiński wszedł do wnętrza ujrzał kanclerza siedzącego w fotelu, już w agonji. Kancl. słabym głosem pożegnał się z ministrem i prosił aby opanować sytuację i nie dopuścić do rozlewu krwi. Po chwili kancl. Dollfuss skonał.

Po dokonaniu zbrodni zamachowcy rozpoczęli rokowania z ministrami, znajdującymi się na wolności i oświadczyli, że nie uczynią nic złego uwięzionym ministrom, jeżeli zamachowcy nie będą zatrzymywani przy opuszczaniu pałacu.

Po dłuższych pertraktacjach ministrowie zgodzili się na ten warunek, z tem jednak że sprawcy zamachu niezwłocznie opuszczą granice Austrji. Wobec tego zamachowcy wycofali się z pałacu i w ciągu nocy odjechali kilku autami ciężarowemi w stronę Niemiec.

Zamordowany kanclerz Dollfuss liczył lat 41. Pozostawił prócz żony dwoje dzieci syna i córkę.

Sytuacja w całej Austrji została opanowana. Wszędzie panuje zupełny spokój.

Nowy zamach ukraiński.

LWÓW. — Wczoraj został zabity we Lwowie skrytobójczym strzałem w głowę Jan Babij, dyrektor państwowego gimnazjum z językiem wykładowym ruskim.

Mord dokonany został w pobliżu jego mieszkania. Sprawca w pościgu został ujęty przez policję. W chwili ujęcia strzelił on do siebie z pistoletu „Orgesch", który przy nim znaleziono. Ciężko rannego i nieprzytomnego sprawcę odwieziono do szpitala. Przy sprawcy znaleziono dowód osobisty na nazwisko Sawczuk z Radziechowa.

ZYGMUNT ZIÓŁEK.

Z życia Z.P.M.D.

Próby rozwiązania problemu młodzieży.

(Dokończenie.)

Typy organizacyj politycznych wśród młodzieży są raczej wynikami w jej rozwoju ujemnym „wytwarzają one bowiem przeważnie człowieka, niezdolnego do żmudnej i metodycznej, a mało efektownej pracy pozytywnej, frazesowicza, obciążonego nadmiernemi ambicjami osobistemi, doktrynera nie widzącego dystansu pomiędzy teorją i rzeczywistością. snoba wreszcie, uważającego, że udział w pracy politycznej podnosi jego pozycję, społeczną. **Jest pod tym względem zasadnicza różnica pomiędzy politycznemi i ideowo-wychowawczemi formacjami młodzieży. Te ostatnie bowiem nie mając ambicji zdobywania mas i będąc pozbawionemi efektów zewnętrznych wystąpień, pracują o wiele głębiej i wytwarzają wartości, o wiele bardziej pozytywne i twórcze.**

W tych też organizacjach ideowo-wychowawczych „**powinna odbywać się swobodna fermentacja, choćby najbardziej skrajnych założeń ideowych**".

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, metoda wychowywania młodzieży, jedynie w formacjach ideologicznych, bez doczepiań natury politycznej była i jest naczelnem wskazaniem **Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.** Ale nie zawsze ona była brana pod rozwagę przez czynniki oficjalne obozu rządzącego.

Kiedy po sukcesach na terenie starszego społeczeństwa w postaci Bezpartyjnego Bloku—teren młodzieżowy pozostał pod hegemonją Młodzieży Wszech polskiej—zrodziła się wśród czynników kierowniczych Bloku myśl zorganizowania terenu młodzieżowego na tych samych założeniach t. j. elemencie czysto taktycznym, a więc na założeniach wyłącznie politycznych, do czynnej walki z b. O. W. P. Z. P. M. D. pozostając wierny założeniom ideowości i niezależności od starszego społeczeństwa odmówił wzięcia na siebie piętna politycznego i stania się trzonem nowej formacji politycznej młodzieży. Nie chciał stracić swej elitarności, co przekreśliłoby pójście na masy, a z drugiej strony widział zło, jakie wynika z politycznego organizowania młodzieży. Powstały wtedy Legjon Młodych—poszedł na masy, obecnie skupił różnoraki element, ale zgrał się stracił sens swego istnienia jako organizacja młodzieżowa — ideologiczna. Napęczniał, pozagarniał różne tereny—a tem samem stał się jedynie jeszcze jednem obok rozrywającego Obozu Narodowo-Radykalnego — **stronnictwem młodych.** Znalazł się w tej niewygodnej sytuacji, że przez swój obecny stan i charakter ciąży do życia starszego społeczeństwa, stąd zaangażowanie się wybitne w potoczne życie polityczne Polski. Natomiast starsze społeczeństwo w obozie i poza obozem tego sobie nie życzy. Sam zaś Legjon Młodych, dokładnie zdaje sobie sprawę iż właściwie, poza troską o „narybek" nic go z terenem młodzieżowym nie łączy. Sytuacja nie do pozazdroszczenia. Chociaż być może że politycznie uda się Legjonowi Młodych odegrać—to jednak na odcinku wychowywania młodego, pokolenia Polski, na odcinku ściśle ideowym inteligencji—ma coraz mniej do powiedzenia. Poszedł inną, własną drogą na szerokie masy proletarjatu, tem samem wymknął się z ram nakreślonych przez opiekunów.

Zawiódłszy się na Legjonie Młodych, czynniki oficjalne, wrócily do starych koncepcyj Z. P. M. D.—do wyznaczania młodzieży, zwłaszcza inteligenckiej — organizacyj ideowo-wychowawczych. Chodzi bowiem w życiu publicznem Polski obecnej więcej o ludzi o pewnym poglądzie na świat, o silne charaktery, ani o mniej lub więcej efektowne postacie macherów życia politycznego. Okres politykierstwa, razem z przeżytkiem parlamentaryzmu—schodzi zwolna do lamusa historji.

Odbudowa terenu młodzieżowego, pójdzie prawdopodobnie równolegle z przekształcaniem dzisiejszej postaci formalnej obozu, gdyż młodzież „**wierząc Piłsudskiemu, deklaruje zaufanie tylko tym, których przy nim widziała w chwilach najcięższych walk i wysiłków. Nie uznając kompromisów, przeciwnie, dążąc do jasności ideologicznej, pragnie ona wyraźnej sytuacji w ramach całości obozu rządzącego Polską. Posiada gorące przywiązanie i zaufanie do żołnierskiego, legjonowo-peowiackiego trzonu obozu, gdyż tylko to środowisko, tak chlubnie przeegzaminowane przez życie. daje w jej pojęciach, pewność walki o przyszłość i potęgę Państwa Polskiego wszelkiemi środkami, choćby najbardziej radykalnemi, odpowiadającemi jej radykalizmowi**".

Fabryka parowozów sprzedana za 2 i pół milj. zł.

WARSZAWA. — Warszawska Fabryka Parowozów została zakupiona przez Zakłady Ostrowieckie za sumę 2 i pół miljon zł. Należność ma być uregulowana obligacjami w ciągu 18 lat przy oprocentowaniu 5 proc. w stosunku rocznym.

W kapitale akcyjnym fabryki, wynoszącym 10 milj. zł. uczestniczy, jako główny akcjonarjusz „Trust Metallurgique Belge Francais“ w Brukseli, oraz Warszawski Bank Dyskontowy.

Zakaz polowań dla ratowania zwierzostanu.

KRAKÓW. Na terenie dotkniętych klęską powodzi powiatów województwa krakowskiego, zginął niemal doszczętnie dziko żyjący zwierzostan. Woda uniosła setki potopionych zajęcy, sarn, bażantów i t. d. Wydane zostaną zarządzenia ochronne przeciw polowaniom na dłuższy okres czasu.

Serdeczne przyjęcie marynarzy polskich w Leningradzie.

LENINGRAD. — Dowódca sowieckiej floty na Bałtyku Galler wydał bankiet na cześć oficerów marynarki polskiej. W czasie bankietu Galler wygłosił przemówienie, w którem podkreślił postępujący rozwój przyjaźni i zbliżenia polsko-sowieckiego na polu politycznem, gospodarczem i kulturalnem oraz zbliżenia sił zbrojnych obu krajów, poczem wyraził radość, że marynarka sowiecka ma zaszczyt gościć obecnie polskie okręty wojenne. Kończąc mówca wzniósł toast za pomyślny rozwój polskiej marynarki.

W odpowiedzi admirał Unrug podziękował za serdeczne słowa powitania i za obietnicę floty sowieckiej odwiedzenia Gdyni i wzniósł kielich za pomyślność sowieckiej floty wojennej.

Pożegnanie ambasadora Skirmunta przez żydów polskich w Anglji.

LONDYN. Federacja żydów polskich w Anglji urządziła wczoraj wielki bankiet pożegnalny na cześć ambasadora Rzplitej Skirmunta. W bankiecie uczestniczyło przeszło 200 osób.

Lord Melchett wzniósł toast za zdrowie p. Skirmunta i podkreślił jego pozycję w Londynie, wyjątkową wdzięczność i sympatję, jaką sobie zaskarbił w sferach żydowskich swoją uczynną bezstronnością i sprawiedliwością.

Szereg mówców podkreślało stanowisko rządu polskiego wobec mas żydowskich. Znany przemysłowiec angielski Simon Marks podkreślił konieczność współdziałania żydów z Polakami, a zwłaszcza z rządem polskim w akcji odbudowy i wzmocnienia Państwa Polskiego.

Prezydent zarządu zjednoczenia gmin żydowskich w Anglji p. Neville Laski wzniósł toast za pomyślność rządu polskiego.

Pod koniec bankietu zdecydowano utworzyć specjalny komitet żydów w Anglji, który zbierać będzie ofiary na powodzian w Polsce. Do komitetu tego weszli m. in. lord Melchett, Simon Marks, sir Mayer Spielman.

Do obozu izolacyjnego.

LWÓW. Do Berezy Kartuskiej wywieziono z pow. żółkiewskiego następujących Ukraińców: Demczyn Grzegorz, praktykant powiatowego „Sojuza“ kooperat. w Żółkwi, Stanisław Skropko, student U. J. K. w Zwerdowie, oraz włościanin Dmowski ze Sulimowa.

W Rawie Ruskiej aresztowano Stanisława Sowyka, współpracownika „Pro świty“ i wywieziono do obozu izolacyjnego. Również aresztowano i wywieziono do obozu izolacyjnago inżyniera Bogdana Bogaczewskiego z Rawy Ruskiej.

Z pow. przemyskiego zostali wywiezieni studenci Paweł Gęgal z Przemyśla, M Poweh z Buszkowic, Mikołaj Dmytro z Korownik i Fedosz Włodzimierz.

Likwidacja zatargu z Litwą?

KOWNO. Minister Mühlstein odbył konferencję z ministrem spraw zagr. Lazarajtisem.

Konferencja trwała około półtorej godziny i poświęcona była stosunkom polsko-litewskim.

Tematem narady obu mężów stanu była kwestja zlikwidowania zatargu polsko-litewskiego i znalezienia wyjścia z obecnej sytuacji.

Konflikt polsko-litewski ma być w najbliższym czasie zlikwidowany. Min. Mühlstein udał się wczoraj do Połągi, gdzie był przyjęty na konferencji przez prez. Smetonę.

Rosyjska eskadra powietrzna w Warszawie.

WARSZAWA. Na piątek 27 b. m., ewentualnie na sobotę 28 b.m. zapowiedziana jest wizyta sowieckiej eskadry lotniczej w Warszawie.

Na czele eskadry przybyć ma szef sowieckiej floty powietrznej, Unszlicht. Eskadra składać się będzie z trzech albo pięciu aparatów, w tem jeden wielki aparat bombardowy.

Przylot sowieckiej eskadry lotniczej będzie rewizytą złożoną polskiemu lotnictwu wojskowemu w odpowiedzi na niedawną wizytę gen. inż Ludmiła Rayskiego na czele polskiej reprezentacji lotnictwa wojskowego.

Francuskie manewry lotnicze.

PARYŻ. — Wczoraj rano rozpoczęły się w okolicy Lyonu manewry lotnicze, które potrwają kilka dni. Taktycznem założeniem manewrów jest obrona miasta przed atakiem samolotów nieprzyjacielskich. Na linji Lyon—Grenoble—Gap rozlokowano oddziały obrony przeciwlotniczej, złożone z 3 pułków artylerji przeciwlotniczej, 2 eskadr samolotów myśliwskich i eskadry samolotów, przeznaczonych do pościgów nocnych.

Atak na Lyon przeprowadzają trzy eskadry samolotów, lecących ze strony południowo-wschodniej.

Czarna gwardja Hitlera.

BERLIN. Urząd prasowy partji narodowo socjalistycznej ogłasza w Monachjum następujące rozporządzenie Hitlera:

Wobec dużych zasług sztafet ochronnych (S. S.), zwłaszcza w związku z wypadkami z 30 czerwca 1934 r., podnoszę je do rangi samodzielnej organizacji w ramach narodowo-socjalistycznej niemieckiej partji robotniczej.

Przywódca sztafet ochronnych podlega zatem, narówni z szefem sztabu, bezpośrednio najwyższemu dowódcy S. A. Zarówno szef sztabu, jak i przywódca sztafet ochronnych, noszą, obydwaj partyjną rangę Reichsleiterów.

(—) Adolf Hitler.

Tłumny pogrzeb krwawego bandyty.

CHICAGO Zwłoki bandyty Dilingera złożone zostały do skromnej trumny, owinięte w czarną materję. Bandyta po chowany będzie w stanie Indiana. Za trumną bandyty szedł jego ojciec oraz tysiączne tłumy publiczności Obie stro ny ulic, któremi kroczył orszak żałobny obstawione były policjantami.

Tardieu i Chautemps w Stawiskyadzie.

PARYŻ. Komisja dla wyjaśnienia afery Stawisky'ego przesłuchała szereg świadków. Najciekawsze zeznanie złożył prefekt Juillet, który oświadczył, że w maju 1933 roku Stawisky powiedział mu w tajemnicy,iż ma możność nabycia dokumentów wysoce kompromitujących p premjera Tardieu. Poinformowany o tem Tardieu uprzedził Juilleta, aby zachował ostrożność w utrzymywaniu stosunków z mało znanymi ludźmi.

Na jednem ze śniadań Stawisky powiedział Juilletowi: „Wiem, że pan ma obecnie nieporozumienia z przełożonymi. Rzecz tę można łatwo przy pomocy moich wpływów załatwić“. Wkrótce Stawisky wezwał dep. Prousta i polecił mu poczynić natychmiast odpowiednie kroki u min. Chautemps. Istotnie Proust interwenjował u min. Chautemps, gdyż w kilka dni później Juillet został wezwany do ministra Chautemps, który zaproponował mu objęcie jednego z poważniejszych stanowisk. Propozycji tej Juillet nie przyjął.

Uratowany gabinet premjera Doumergue'a,

PARYŻ. Posiedzenie rady gabinetowej zakończyło się kompromisem, na podstawie którego rząd obecny utrzyma się conajmniej do października.

Premjer Doumergue zagroził, że wrazie ustąpienia któregokolwiek z ministrów, wyciągnie konsekwencje i zgłosi dymisję całego gabinetu.

Po oświadczeniu premjera minister stanu Herriot odczytał deklarację o gotowości ministrów radykałów spełeczysóh pozostania w rządzie Doumergue'a.

Deklaracja zawiera jednak zastrzeżenie, że o dalszej sytuacji zadecydowa kongres partji radykalno-społecznej, który odbędzie się w październiku bież. roku.

W kilku wierszach.

— W Warszawie sytuacja jest nadal opanowana i woda stale opada, tylko w dolnym biegu Wisła rozlała bardzo szeroko, lecz nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo. W Zakopanem sytuacja wraca do normy. Daje się zauważyć duży napływ letników.

— Około tysiąca żołnierzy prowadzi wytężoną walkę z pożarem lasu w Maures (Francja). Front pożaru obejmuje kilka kilometrów.

— W przyszłym tygodniu przybędzie do Pragi król Siamu Prajadhipok ze swą 30-osobową świtą. W Pradze król zatrzyma się kilka dni, poczem od jedzie w Tatry. Wizyta jego w Pradze będzie miała charakter oficjalny.

— Oceniając specjalne poświęcenie i wysiłki ze strony poszczególnych inżynierów oraz funkcjonarjuszów P. P. w czasie powodzi, władze zamierzają odznaczyć wiele osób w przyznaniu zasługi.

— We wsi Liszków w czasie młócenia zboża stojąca blisko maszyny 12-letnia Helena Bączkiewiczówna została nagle pochwycona przez drąg kieratu i doznała ciężkich okaleczeń, tak, że nieodzyskawszy przytomności zmarła.

— W ciągu wczorajszego popołudnia doszły na teren Gdańska pierwsze fale wód powodziowych. Poziom Wisły podniósł się o zgórą 3 mtr., co spowodowało unieruchomienie wszystkich promów, z wyjątkiem promów parowych. Władze gdańskie zarządziły usunięcie tegorocznych plonów z terenów nizinnych.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 27 lipca. Anieli, Natalji.
Wschód słońca o g. 4,4 Zachód o g.19,36

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z piątku na sobotę: III Aleja, Ostatni Grosz.

Częstochowa spieszy z pomocą powodzianom. Do biura Komitetu Pomocy dla Powodzian (ul. Gen. Dąbrowskiego 14) złożono dotąd następujące ofiary na powodzian:

Dyrekcja kino-teatru „Atlantic“ zł. 10, p. Franciszek Kowalski zł. 5, bezimienie — 1 paczkę z odzieżą, p. Balbina Wekslerowa — odzież. p. Julja Kratingowa — odzież, p. Henryk Gosek — 100 szt. świec, p. Edmund Klawe — odzież, p. A. Goldsztajn — odzież, p. Filus — 6 par obuwia, p. Basienko — odzież, p. C Sojecka — odzież, p. Marja Mandatowa — odzież, Zakłady Graficzno-Papiernicze w Częstochowie sp. z ogr. odp. 2,000 szt. list ofiar wartości zł. 44.

Pozatem do Banku Handlowego w Warszawie — Oddział w Częstochowie wpłacila na konto Komitetu Sp. Akc. „Metros“ dawniej M. Rozenstein zł. 100.

Komunikacja ze Szczawnicą. Komunikacja autobusami polskiej kolei państwowej do Szczawnicy z Nowego Targu odbywa się obecnie od dnia 25 lipca do Krościenka, granicy gminy Gry wałd, skąd zorganizowano dalszą jazdę drogą kołową do Szczawnicy na przestrzeni siedmiu kilometrów.

Za kilka dni zostanie uruchomiona komunikacja autobusami bezpośrednio do Szczawnicy. Autobusy kursują do każdego i od każdego pociągu.

Komunikacja kolejowa z Krynicą i Lwowem. Od dnia b. m. podjęty ruch pasażerski i częściowo bagażowy z Krakowa przez Tarnów, do Krynicy i Lwowa z przesiadaniem następującemi pociągami:

Odj. z Krakowa 7.45 przyj. do Krynicy 19.10, do Lwowa 20.20; odj. z Krakowa 18.30. przyj. do Dębicy 22.50, do Tarnobrzega 1.24; odj. z Krakowa 20.25, przyj. do Krynicy 6.49, do Lwowa 6.55.

Na linji: Tarnów — Krynica, Stróże — Nowy Zagórz, Rzeszów — Jasło, Dębica — Tarnobrzeg i Tarnów — Rzeszów kursują wszystkie pociągi osobowe objęte rozkładem jazdy. — Bagaże w komunikacji przeładunkowej w Bogumiłowicach przyjmowane będą tylko w sztukach o wadze do 50 kg.

Zebranie organizacyjne ZPMD. Zebranie organizacyjne Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej odbędzie się w piątek, 29 b. m., o godz. 19, w lokalu przy ul. Wilsona 14 16. Na zebraniu tem wygłoszone zostaną dwa referaty.

Dyżury w sekretarjacie ZPMD. odbywają się w poniedziałek, środę i piątek każdego tygodnia w godzinach od 18 do 20-tej.

W sprawie zasiłków dla bezrobotnych robotników. W sobotę odbędzie się w Warszawie posiedzenie komisji budżetowej Funduszu Bezrobocia, działającej w okresie letnim na prawach zarządu głównego.

Na posiedzeniu tem uchwalony będzie preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na sierpień. W szczególności ustalona zostanie wysokość kwoty, przeznaczonej na zasiłki dla bezrobotnych robotników na terenie całej Polski.

Zwyżka cen zbóż. Na wszystkich krajowych rynkach zbożowych ujawniła się w ostatnich dniach pewna zwyżka cen prawie wszystkich zbóż, zwłaszcza żyta, mąki, otrąb i grochu. Zwyżka ta przyszła nagół wbrew spodziewaniu, gdyż na rynku zbożowym w niektórych okręgach pojawiło się już żyto z nowych zbiorów, które winno spowodować osłabienie cen.

Zwyżkę cen zbóż przypisuje się wpływom atmosferycznym i deszczom, które opóźniają żniwa, względnie opóźniają dostawę nowego zboża. Duży wpływ na zwyżkę cen ma powódź, gdyż rolnicy, przewidujący wydatną poprawę cen zbóż, wobec strat spowodowanych powodzią, wstrzymują się z dostawą zboża.

Sfery kupiectwa zbożowego przypu-

szczają, że poprawa cen zbóż potrwa czas dłuższy, aż do chwili pojawienia się masowej podaży nowego zboża na rynku — z drugiej strony wyrażają przypuszczenie, że prawdopodobnem jest ustalenie się cen na obecnym poziomie, a to wobec szkód, spowodowanych w zbiorach przez deszcze i powódź.

Kinoteatr Zw. Strzel na powodzian. W odpowiedzi na apel Częstochowskiego Komitetu Pomocy dla Powodzian, dyrekcja kinoteatru Związku Strzeleckiego „Pan” (Dąbrowskiego 16) zaofiarowała na rzecz powodzian 10 proc. od dochodu brutto z biletów wstępu na przedstawienia w okresie 27—31 lipca r. b.

Zaliczki dla urzędników państwowych na spłatę długów i studja. Prezydjum Rady Ministrów wydało okólnik, ustalający nowe zasady przyznawania zaliczek na poczet uposażeń urzędników administracyjnych, sądowych i zawodowych wojskowych.

Zaliczki przyznawane będą na wydatki konsumcyjne (kupno odzieży, opał na zimę), wydatki niezwiązane z potrzebami życia codziennego (choroba, koszty pogrzebu itp.), oraz na budowę własnego mieszkania.

Wprowadzone też zostały nowe podstawy przyznawania zaliczek, jak: konieczność spłaty długu, wynikłego nie z własnej winy urzędnika oraz na wydanie pracy naukowej, odbycie podróży w celach naukowych itd.

Udzielenie zaliczki uzależnione jest od uznania władzy przełożonej. Wysokość jej waha się w granicach 3 — 6 miesięcznego uposażenia. Największe zaliczki wypłacane mogą być na budowę mieszkań. Praktykanci otrzymywać będą zaliczki tylko za zabezpieczeniem hipotecznem lub zobowiązaniem dwu poręczycieli.

Dla zaliczek w wysokości jednomiesięcznego uposażenia wprowadzono roczny termin spłaty. Najdłuższy termin spłaty nie może przekroczyć 3-ch lat. Przewidziany jest on dla zaliczek w wysokości przekraczającej 3-ch miesięczną pensję.

Wystawianie świadectw zgonu i pozwolenia na pogrzeb. Na podstawie nowych przepisów o ewidencji ruchu ludności, ustalono procedurę wystawiania świadectw zgonu i wydawania pozwoleń na pogrzeby. Lekarze wystawiać będą świadectwa w dwóch egzemplarzach. Osoby, zajmujące się pogrzebem, muszą te świadectwa przedstawić w biurze meldunkowem w miejscu zamieszkania zmarłego. Biura będą potwierdzać na świadectwach dane personalne, przyczem świadectwa te posłużą jako pozwolenie przeprowadzenia pogrzebu przez właściwą parafję, lub gminę wyznaniową.

Jeszcze jedna ofiara wtorkowej burzy. Mamy do zanotowania jeszcze jedną ofiarę wtorkowej burzy, jaka przeszła nad Częstochową i powiatem. Oto we wsi Mokra piorun poraził śmiertelnie 63 letnią Marjannę Szymochę, która po kilku minutach zmarła.

Bezrobotny usiłował pozbawić się życia. Na życie swe targnął się wczoraj 36 letni Piotr Konar, bezrobotny, bez stałego miejsca zamieszkania, wypijając znaczną dozę jodyny. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala przy ul. Waszyngtona, gdzie pozostaje na kuracji. Przyczyną zamachu samobójczego—brak środków do życia.

O HIGJENIE WŁOSÓW.

Praca w biurze, kantorze i sklepie, odbywająca się w najlepszym wypadku w warunkach zaledwie dostatecznych, wpływa w dużym stopniu na niedomagania i osłabienie włosów. Łupierz jest jednym z wrogów, powodujących wypadanie włosów, tamujących naturalne oddychanie skóry. W tym wypadku płyn Pilosan w polskiej firmie „Antiba”, wcierany w skórę głowy przez pewien czas, daje bardzo dodatnie wyniki. Przy włosach suchych, osłabionych, na wzmocnienie cebulek włosowych należy wcierać płyn Quininol „Antiba”. Bez przesady twierdzić możemy, że w dziedzinie pielęgnowania włosów zdziałaliśmy wiele, Srodki nasze, a specjalnie wyroby firmy „Antiba“, dzięki zwiększającemu się zainteresowaniu wytwórczością prawdziwie polską, oraz jakością wysokiego go, gatunku wypierają wyroby zagraniczne i zyskują dzięki swojej skuteczności coraz większe uznanie.

Zbiórka ofiar pieniężnych na powodzian po domach.

Częstochowski Komitet Pomocy dla Powodzian podaje do publicznej wiadomości, że w najbliższych dniach rozpocznie się po domach powszechna zbiórka ofiar pieniężnych na rzecz powodzian.

Zbiórka powierzona zostanie Organizacjom Społecznym, których upoważnieni (zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje) przedstawiciele obchodzić będą mieszkania i sklepy, przyjmując ofiary pieniężne na numerowane, specjalnie drukowane listy Komitetu, zaopatrzone w jego pieczęć okrągłą.

Do zbierania więc ofiar pieniężnych po domach upoważnione będą tylko w wyżej podany sposób legitymujące się osoby i żadnych innych ofiar pieniężnych wpłacać nie należy.

Niezależnie od powyższego, do przyjmowania ofiar pieniężnych na rzecz powodzian upoważnione są na terenie Częstochowy następujące instytucje: Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Częstochowskiego, Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Częstochowie oraz administracje dzienników: „Goniec Częstochowski” i „Słowo Częstochowskie”.

Tragiczne wydarzenie przy ul. Ogrodowej.

Na widok wywiadowców policji — doznał ataku sercowego i zmarł. Aresztowanie 18 kolporterów fałszywych pieniędzy.

Widownią tragicznego wydarzenia był wczoraj dom nr. 3 przy ul. Ogrodowej.

Szczegóły przedstawiają się następująco-

Zamieszkały w tym domu 13 l. Majer Dymant wyjechał w poniedziałek wieczorem do Będzin, gdzie zamieszkują jego krewni, którym z polecenia matki zawiózł upominki. Chłopiec korzystał z bezpłatnego przejazdu. Dymant zabawił w Będzinie do wtorku. Tam spotkał się ze swym rówieśnikiem z Częstochowy, 15 letnim Idlem Jedlińskiem (Targowa 12), który w nieznanym celu bawił w Zagłębiu. Jedliński wręczył Dymantowi 33 zł. w gotówce, w tem: 3 monety 5 złotowe, 1 monetę 10 złotową i 4 monety 2-złotowe, prosząc go, aby zabrał te pieniądze do Częstochowy, gdzie (Jedliński) odbierze je od niego. Dymant, nie przeczuwając nic złego, pieniądze wziął i udał się do swego wuja, Chaima Gryna (Będzin, Małachowskiego 13) któremu opowiedział o spotkaniu z Jedlińskim i okazał otrzymane pieniądze. Pieniądze te poddano oględzinom, gdzie cała ta sprawa wydała się podejrzaną. Przy zeskrobywaniu wierzchniej warstwy okazało się, że są one falsyfikatami. Wobec tego Gryn polecił siostrzeńcowi wrzucić monety do dołu kloacznego, co też chłopiec uczynił. Wieczorem tego dnia powrócił Dymant do Częstochowy i zaznajomił rodziców z historją fałszywych pieniędzy, otrzymanych od Jedlińskiego. Na tem się skończyło, ale narazie tylko...

Bo oto wczoraj około godz. 16 tej do mieszkania Dymantów wkroczyli dwaj wywiadowcy policji i przeprowadzili rewizję osobistą u młodego Dymanta, k óra jednak wyniku żadnego nie dała.

Wobec tego funkcjonarjusze wydziału śledczego postanowili przeprowadzić rewizję w całem mieszkaniu.

Głowa rodziny, 45-letni Fuel Dymant powrócił dopiero we wtorek z Krakowa, gdzie w jednym z tamtejszych sanatorjów leczył się, przez dłuższy czak, będąc chory na serce. Dymant nie czuł się jeszcze dobrze, to też żona prosiła wywiadowców, by choremu pozwolili przejść do sąsiedniego pokoju i spocząć na kanapie. Wywiadowcy odmówili jednak temu, podejrzewając, że Dymant zechce wykorzystać ten czas by ukryć fałszywe pieniądze, puszczanie rzekomo przez jego syna w obieg. Gdy wywiadowcy przystąpili do rewizji, nastąpiła tragedja: Dymant — ojciec uległ atakowi sercowemu i po upływie pół godziny zmarł.

Przeprowadzona w mieszkaniu rewizja nic nie ujawniła.

Zwłoki Dymanta zabezpieczono na miejscu i około północy przeniesiono je na noszach do szpitala Panny Marji. W dniu dzisiejszym odbędzie się sekcja zwłok. Zmarły był właścicielem zakładu stolarskiego. Osierocił on żonę i pięcioro dzieci. Cieszył się on opinją człowieka niezwykle uczciwego, to też nagły jego zgon wywołał zrozumiały żal wśród mieszkańców tej dzielnicy.

Jak się obecnie okazuje, wizyta wywiadowców policji pozostaje w związku z aresztowaniem dokonanem w Będzinie Aresztowany został mianowicie ów Izrael Jedliński, który Dymantowi wręczył falsyfikaty, Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy chłopał puszczał w obieg fałszywe monety. W czasie badania wskazał on m. in. na Dymanta, któremu falsyfikaty wręczył.

Na podstawie zeznań Jedlińskiego aresztowano w Zagłębiu Dąbrowskiem 18 osób będących w kontakcie z „centralą” fałszerzy, lub trudniących się puszczaniem w obieg fałszywych 2, 5 i 10 złotowych monet, które były niezwykle precyzyjnie wykonane i trudno je było odróżnić od prawdziwych. W jednej z melin w Będzinie dokonano rewizji, która dała sensacyjne wyniki. Znaleziono tam większą ilość tych fałszywych monet. Fabryka fałszywych pieniędzy znajduje się w jednem z większych miast Polski. Falsyfikaty puszczano w obieg we wszystkich większych miejscowościach. Sledztwo trwa w dalszym ciągu.

Śmierć 10-letniego chłopca pod kołami pociągu. Na linji kolejowej Kielce—Częstochowa, pociąg osobowy, zdążający z Kielc do Częstochowy, najechał na Tadeusza Duszę, lat 10, syna dróżnika kolejowego.

Nieszczęśliwy chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

Echa zbrodni

przy ul. Kilińskiego.

W dniu wczorajszym na mocy decyzji sędziego śledczego zwolniony został z więzienia zabójca Stefana Stobrawy, Władysław Sieradzki.

Jak stwierdziło dochodzenie, Sieradzki strzelając do Stobrawy, działał w obronie własnego życia, gdyż Stobrawa, namówiony przez kochankę swą, matkę zabójcy, Walerje Sieradzką, uzbrojony w siekierę usiłował Sieradzkiego zamordować. Warto zaznaczyć, że Stobrawa był postrachem całej dzielnicy, w której zamieszkiwał. Mieszkańcy tej dzielnicy, teroryzowani przez tego groźnego apasze, dopiero po jego śmierci odetchnęli.

Wczoraj w wyniku przesłuchania u sędziego śledczego, aresztowana została Walerja Sieradzka. Osadzono ją w więzieniu. Sieradzka pozostaje pod zarzutem podżegania kochanka do zamordowania własnego syna i wręczenia mu w tym celu siekiery, z którą Stobrawa natarł na Sieradzkiego. Sieradzki będzie prawdopodobnie odpowiadał jedynie za niedozwolone noszenie broni.

Zasłużona kara. Właściciel domu przy ul. św Rocha, p. Juljan Cot, postanowił pozbyć się jednego ze swych lokatorów, zalegającego z zapłatą komornego. Lokatorem na którego gospodarz wydał wyrok eksmisji, jest p. Józef Marchlew zredukowany organista, zajmujący „mieszkanie” na facjacie. Będąc bezrobotnym nie mógł płacić komornego.

Zgodnie z wydanym przez siebie wyrokiem właściciel domu odrąbał schody, wiodące do mieszkania p. Marchlewa, a gdy ten ostatni próbował przystawić drabinę i chciał zejść po niej p. Cot energicznie przeciwstawił się temu. Skutek był taki, że interwenjowała policja. Dopiero pod ochroną policjanta uwięziony lokator wydostał się z mieszkania.

Sąd skazał „pomysłowego” właściciela domu na 1 miesiąc więzienia.

Nowy „kawał“ zuchwałego oszusta i złodzieja. Do Franciszki Poschowej w Siemianowicach zgłosił się znany oszust dolarówkowy Jan Pawełczyk i podając się za agenta jednego z banków krakowskich zakomunikował jej, że na posiadaną przez nią dolarówkę padła znaczniejsza wygrana, po którą musi udać się osobiście do Częstochowy. Łatwowierna niewiasta, ucieszona niezmiernie wiadomością o wygranej, wyruszyła niezwłocznie pociągiem do Częstochowy. Poschowa udała się pod wskazany przez oszusta adres i tam dowiedziała się, że na jej dolarówkę żadna wygrana nie padła.

Rozczarowana powróciła do Siemianowic, gdzie czekała ją jeszcze większa niespodzianka. W mieszkaniu panował straszny nieład. Odrazu można było poznać, że ktoś w niem gospodarował. Nieulegało wątpliwości że sprawcą tego jest Pawełczyk, który pod pretekstem wygranej wysłał Poschową do Częstochowy, aby okraść jej mieszkanie.

Sprytnym oszustem „zaopiekowała“ się policja.

„Smaczny“ chleb. Zameldował Aleksander Sosnowski (ul. św. Barbary 26), że kupił chleb, w którym zapieczone są nieczystości. Na chlebie była etykieta piekarni Ufnera Hercka (Rynek Wieluński 24).

Pożar od uderzenia pioruna. We wsi Skrajnica gm. Olsztyn w zagrodzie Bożyka Józefa w czasie burzy powstał pożar od uderzenia pioruna. Spaliła się stodoła wraz ze zbożem i chlew, kryte słomą. Straty wynoszą 2.300 zł. Wypadku z ludźmi nie było.

Kradzież bielizny. Zameldował Kozłowski Aleksander (ul. Kilińskiego 27), o skradzeniu mu z mieszkania kosza z bielizną wartości 400 zł.

Za opór czynny sekwestratorowi. Policja przekazała sędziemu śledczemu Dawida Ledermana (Narutowicza 1) i syna jego Moszka, którzy stawili czynny opór sekwestratorowi urzędu skarbowego i znieważyli go w czasie czynności służbowej.

Skazanie „doliniarza“. Na 8 miesięcy więzienia skazany został przez sąd grodzki 23-letni Emiljan Kowalski „doliniarz”, który w maju b. r. skradł na Rynku z kieszeni p. Abramowi Pelcowi portmonetkę, zawierającą 14 zł.

Skradli magneto od motoru. Z budki przy ul. Piastowskiej, gdzie odbywa się praca przy kanalizacji skradziono magneto od motoru, wartości 300 złotych, własność Wodociągów i Kanalizacji.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

K. S. Garbarnia — (Kraków) w Częstochowie.

Nielada uczta sportowa czeka Częstochowę, gdyż ruchliwy zarząd SMP. Częstochówka sprowadza do naszego grodu b. mistrza Polski z roku 1931, który przyjeżdża w swym reprezentacyjnym składzie, a mianowicie: Koszowski, Konkiewicz, Joksz (Stankosz), Haliczka, Wilczkiewicz, Lesiak, Pazurek II, Pazurek I, Smoczek (Woźniak), Skóra i Riesner.

Powyższy skład daje pełną gwarancję pokazania sportowej Częstochowie gry jakiej jeszcze nie oglądaliśmy. Zaznaczyć należy, iż KS. Garbarnia pokonała Wisłę 3:0, a Cracowię 4 0, obecnie Garbarnia znajduje się na trzeciem miejscu w lidze państwowej.

Niskie ceny biletów, zgromadzą na boisku Stow. Młodz. Polskiej (Aleja 64) całą elitę sportowej Częstochowy.

Z RADOMSKA.

R — **Żydowski Związek b. Uczestników Walk o Niepodległość.** Niedawno powstał w Radomsku Żydowski Związek b. Uczestników walk o niepodległość Polski, który posiada specjalny komitet organizacyjny w osobach: dr. Lubelskiego, dr. Ruziewicza, Rodała, Niemca, Pańskiego i Dawidowicza. Narazie związek liczy 60 członków faktycznych, którzy brali czynny udział w walkach wojska polskiego od roku 1918 do 1921.

— **Ku czci ś. p. gen. min. Pierackiego w Brzeźnicy.** Z inicjatywy miejscowego koła gminnego B B.W.R. został zawiązany komitet z p. Kazimierzem Jankowskim na czele, który ułożył program uroczystości uczczenia pamięci ś. p. Bronisława Pierackiego, ministra spraw wewnętrznych

W dniu 15 lipca r. b. w godzinach rannych odbyło się posiedzenie zarządu.

du gminnego i rady gminnej, na którem przewodniczący—wójt gminy, Kazimierz Jankowski odczytał odezwę p. wojewody łódzkiego do społeczeństwa, odnośnie tragicznego zgonu ś. p. Bronisława Pierackiego, ministra spraw wewnętrznych.

Po odczytaniu odezwy, zebrani przez powstanie i jednominutowe milczenie uczcili pamięć zasłużonego męża stanu.

Następnie w tymże dniu staraniem wyżej wspomnianego komitetu, jako w miesiąc tragicznego zgonu, w miejscowym kościele parafjalnym zostało odprawione nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Bronisława Pierackiego, ministra spraw wewn.

W czasie nabożeństwa ks. dr. Wł. Pająk wygłosił okolicznościowe kazanie w związku z nikczemnym skrytobójczym mordem dokonanym na osobie zasłużonego syna Ojczyzny.

Po nabożeństwie o godzinio 10, w świetlicy szkolnej odbyła się uroczysta akademja żałobna ku uczczeniu pamięci ś p. Bronisława Pierackiego. Piękne przemówienie, tchnące nastrojem b. poważnym i wzruszającym zebranych—wygłosił kierownik miejscowej 7 klasowej szkoły powszechnej p. Bronisław Lenarciński, przedstawiając w sposób krótki lecz wyczerpujący życiorys ś. p. min. Pierackiego, podnosząc zasługi Jego, położone na polu pracy ideowej nad wskrzeszeniem, a następnie odbudową i w końcu nad ugruntowaniem mocarstwowego stanowiska Polski.

Tak w nabożeństwie, jak i akademji wzięli liczny udział wszyscy miejscowi urzędnicy państwowi i samorządowi, straże ogniowe ochotnicze członkowie zarządu gminnego i rady gminnej na czele z przewodniczącym wójtem gminy, K. Jankowskim, członkowie rad gromadzkich, sołtysi poszczególnych wsi gminy Brzeźnica, członkowie innych organizacyj, istniejących na terenie gminy Brzeźnica. oraz licznie zgromadzone społeczeństwo. Uroczystość wypadła jaknajokazalej.

Spłata zobowiązań obligacjami Pożyczki Narodowej. W najbliższym czasie ogłoszone zostanie rozporządzenie ministra skarbu „o spłacie zobowiązań obligacjami 6 proc. pożyczki wewnętrznoj i o zasadach zastawu tych obligacyj"

Na podstawie tego rozporządzenia Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej może zezwolić poszczególnym instytucjom zorganizowanego kredytu, w pierwszym rzędzie wszystkim KKO. oraz niektórym spółdzielniom kredytowym, na dokonywanie na ich rzecz przelewu obligacyj Pożyczki Narodowej, jeżeli te instytucje przejmować będą obligacje Pożyczki Narodowej na poczet swych wierzytelności, powstałych przed dniem 1 stycznia b. r. — po kursie emisyjnym 96 za 100. Prawo spłaty tych wierzytelności przysługuje — do wysokości złotych 300 imiennej wartości obligacyj — pierwonabywcom Pożyczki Narodowej oraz osobom, które otrzymały obligacje w drodze spadku lub na zasadzie wyroku sądowego, o ile spłata uskuteczniona będzie do 31 grudnia 1935 roku. Na wniosek instytucyj, przejmujących spłatę wierzytelności obligacjami Pożyczki Narodowej, wysokość dopuszczalnej spłaty obligacjami może być podwyższona.

Instytucje, które w myśl powyższych postanowień będą przyjmowały obligacje Pożyczki Narodowej na spłatę wierzytelności, będą mogły zastawiać obligacje, otrzymane, jako spłatę wierzytelności. Zastaw obligacji odbywać się będzie według stopy 60 za 100 imiennej wartości obligacji w instytucjach kredytowych, wskazanych przez Kom. Gen. P.N. (jako te instytucje, przewidziane są BGK. i PKO.). Zaznaczyć należy, że stopa procentowa zastawu wynosić będzie 6 ½ i proc. Wrazie niewykupienia obligacyj z zastawu Komisarz Generalny P.N. na wniosek instytucyj. przyjmujących zastaw, udzieli każdorazowo zezwolenia na dokonanie przelewu obligacyj na rzecz tych instytucyj.

Rozporządzenie wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

Intencją tego rozporządzenia jest umożliwienie instytucjom kredytowym, w pierwszym rzedzie KKO. i spółdzielniom kredytowym, przeprowadzenie słusznego z punktu widzenia gospodarczego i społecznego, oddłużenia słabszych ekonomicznie posiadaczy Pożyczki Narodowej, którym tą drogą umożliwi się zużytkowanie obligacyj w racjonalny sposób.

Ruch ludności w Częstochowie.

Małżeństwa, urodzenia, zgony, wodociągi, elektrownia i pożary.

Ogólny stan ludności Częstochowy wynosił na 1 maja r.b. 125.304 mieszkańców, na 1 czerwca—125.331 mieszk. i na 1 lipca 125.417 mieszk.

W m-cu kwietniu w mieście naszem zawarto 130 małżeństw w tem wyznania rzymsko-katol. — 114, mojżesz. — 14 i ewangel. 2. W tymże miesiącu zanotowano 255 urodzeń, w tem: wyznania rzymsko-katol — 218, mojżesz. — 34 i ewangiel. — 3. Zmarło w tym samym miesiącu 37 niemowląt, w tem: płci męskiej 21, żeńskiej 16. Zgonów dzieci do lat 15 zanotowano 51. Na choroby zakaźne zmarło w maju 26, w tem: na dur brzuszny — 1, błonicę — 1, gruźlicę — 24. Samobójstw zanotowano 3.

W miesiącu maju zawarto w Częstochowie 68 małżeństw, w tem: wyznania rzymsk.-katol. — 51, mojżesz. — 16 i i ewangiel. — 1. Urodzeń zanotowano 228, w tem; wyznania rzymsko-katol. — 199, mojżesz. — 26, ewangel. — 2 i prawosław. — 1. W liczbie 228 nowych obywateli znajduje się 7 pochodzących z nieprawego łoża oraz 6 noworodków martwych. Niemowląt zmarło 49, w tem: płci męskiej — 35 i żeńskiej — 14. Dzieci w wieku do lat 15 zmarło 70. Na choroby zakaźne zmarło 30 osób, w tem: na krztusiec— 1 i gruźlicę — 29. Samobójstw zanotowano w maju — 4.

W czerwcu zawarto 100 małżeństw, w tem: wyznania rzymsko-katol. — 76, mojżesz. — 23, prawosław. — 1. Urodzeń zanotowano w tymże miesiącu 184, w tem: wyznania rzymsko-katol. — 157, mojżesz. — 25 i ewangiel. 2 w liczbie 184 nowonarodzonych obywateli 9 pochodzi z nieprawego łoża oraz 2 noworodki martwe.

Niemowląt zmarło w m-cu czerwcu 39, w tem: płci męskiej — 13 i żeńskiej— 26. Dzieci w wieku do lat 15 zmarło 57. W tym miesiącu na choroby zakaźne zmarło 25 osób, w tem na dur brzuszny — 1 i gruźlicę — 23. Samobójstwo popełniła 1 osoba.

W kwietniu przybyło do Częstochowy 381 osób, a wyjechało 238 osób; w maju przybyło 368 osób, opuściło Częstochowę 345 osób; w czerwcu przybyło do Częstochowy 425 osób, opuściło Częstochowę 364 osób. Przyrost naturalny ludności wynosił: w kwietniu 90 osób, w maju 51 osób i w czerwcu 35 osób; przyrost napływowy: w kwietniu 143 osoby, w maju 23 osoby i w czerwcu 61 osób.

Liczba instalacyj wodociągowo-kanalizacyjnych w Częstochowie wynosiła na 1 maja rb. — 1 020 inst. Nieruchomości, połączonych z wodą było na 1 maja 1 030. W m-cu kwietniu rb. wyprodukowano 106.883 metrów wody, sprzedano w tymże miesiącu 99.951 metrów wody.

Elektrownia częstochowska wyprodukowała w kwietniu rb. 401.000 klwg., w maju — 397.000 klwg., w czerwcu — 369.000 klwg. Zużyto: w kwietniu — 356 800 klwg., w maju — 358 000 klwg, w czerwcu — 319.000 klwg.

Pożarów zanotowano: w kwietniu—4, w maju — 4 i w czerwcu—11.

Papier jest stanowczo zadrogi.

Do kartelów, prowadzących bezwzględną, politykę cen na rynku wewnętrznym monopolizując w swych rękach handel hurtowy, należy zaliczyć przedewszystkiem syndykat polskich papierni. Obniża on coprawda co pewien dłuższy okres czasu cenę papieru, ale zniżki te są tak minimalne, a handel hurtowy tak uzależniony całkowicie od kartelu papierniczego, że spadku cen papieru konsument nie udczuwa albo wcale, albo w minimalnym stopniu, który nie może wpłynąć na zniżkę kosztów handlowych przedsiębiorst, dla których papier stanowi jeden z artykułów produkcji. Odnosi się to oczywiście do przemysłu gazetowego, wydawniczego, zeszytowego i t. d. Poważna zniżka cen papieru dla swych branż przemysłowych stanowiłaby zasadniczą podstawę do zniżki cen artykułów przez nie wytwarzanych.

Ceny papieru na rynku wewnętrznym wyższe są jedynie w Szwajcarji i w Czechosłowacji, pozatem we wszystkich niemal państwach ceny te są daleko niższe od polskich. Polska posiada dużo papierówki, której ceny są obecnie bardzo niskie. Kraje, sprowadzające polską papierówkę i przerabiające ją na papier: kalkulują, cenę papieru taniej niż papiernie w Polsce.

Kalkulacja polskich papierni pod rządami kartelowemi jest więc nieproporcjonalnie wysoka i niewątpliwie zadroga. Dzieje się to dlatego, że papiernie polskie zawiązały w marcu 1932 r. kartel między sobą i nie posiadają na rynku zupełnie konkurencji. Produkcję swą papiernie skartelizowane sprzedają wyłącznie wybranym przez siebie kupcom hurtownikom 1-ej i 2 ej kategorji. Hurtownicy ci są zobowiązani specjalnemi kontraktaktami do przestrzegania cen ustalonych przez kartel. W ten sposób syndykat papierni w Polsce jest dyktatorem cen na rynku, a wyeliminowane kupiectwo skarży się na kartel spowodu uniemożliwienia mu wykonania zawodu kupieckiego.

Do syndykatu należy gdańska fabryka papieru. A więc kartel papierni posiada bardzo podobną organizację do rozwiązanego przez sąd kartelowy kartelu cementowego.

Czas byłby już najwyższy, aby w dziedzinę polityki naszego kartelu papierniczego wejrzały kompetentne czynniki administracyjne.

OBRAZKI SĄDOWE.

Dalej nie jadę!

Szefor p. Michał Czerwik kręcił się niespokojnie na swem siedzeniu, czuł, że traci panowanie nad kierownicą, wreszcie nie wytrzymał.

— Takim sposobem dalej nie jadę!— mruknął i zatrzymał taksówkę.

Pasażer i pasażerka, tkwiący w namiętnem uścisku odskoczyli od siebie.

— Co się stało? Przecież my jedziemy dalej! To nie tutaj.

— Wiem, że nie tutaj! — otarł spocone czoło p. Michał. — Ale pan takie sztuki z tą panią wyprawia, że się boję dalej jechać.

— Co... co... jak?... zmieszał się pasażer.

— Tak, że wszystko widzę w lusterku przy kierownicy. I takie we mnie gorąco z tego widoku uderzyło, że nie mogie usiedzieć spokojnie. Kierownica mnie w rękach lata i się boje o wypadek.

— To poco pan się w lusterko gapi? — oburzył się pasażer.

— Jak się nie gapić, kiedy ciekawe. Ale z pana majster! Faktycznie różne rzeczy widziałem, ale tego to jeszcze nie.

Młodą pasażerkę zalały krwawe rumieńce, a pasażer rozglądał się zmieszany, nie wiedząc co robić.

Rzecz się bowiem działa na szosie zamiejskiej za Częstochową. Do miasta kawał drogi, a innej taksówki nie widać.

— Proszę jechać dalej! — próbował działać surowością zaskoczony młodzieniec.

— Nie pojadę! — uparł się p. Czerwik. — Roznamiętniony jestem a w takim stanie prowadzić auto jeszcze gorzej niż pod gazem.

— Więc co pan chce? — próbował pertraktować pasażer.

— Żebyś mnie pan puścił na parę minut na swoje miejsce przy tej pani. Jak się uspokoje, to potem pojadziem, gdzie pan zechcesz.

Oburzony pasażer, p. Zygmunt F., opuścił z towarzyszką taksówkę i odmówił zapłaty za przejechany kurs, za co go rozogniony szofer pobił dotkliwie.

Tak sprawa ta wyglądała w relacji pokrzywdzonego pasażera. P. Michał bowiem twierdził, że goście byli pijani i nie chciał jechać dalej bo zanieczyścili wnętrze taksówki i w okropny sposób niszczyli siedzenie.

Sąd jednak, wychodząc z założenia, że bić nie należy skazał szofera na 20 zł. grzywny.

Wiadomości radjowe.

Radjo w czasie powodzi.

Radjo spełnia swoją rolę społeczną i humanitarną, dzieląc z nami nie tylko chwile radosne, ale i smutne.

Katastrofalna powódź wydarzyła się bowiem w czasie, kiedy większość młodzieży przebywa w obozach harcerskich, na kolonjach letnich, a duży procent ludności miast zażywać wywczasów na letniskach, lub w uzdrowiskach, Co druga prawie rodzina w mieście niepokoi się o krewnych, którzy znaleźli się na terenie powodzi.

Jak się z nimi skomunikować? Pociągi kursują nieregularnie, list może iść kilka dni, linje telegraficzne i telefoniczne przeciążone ważnemi depeszami i rozmowami urzędowemi w związku z akcją ratunkową. Co więcej — szereg miejscowości powódź zupełnie odcięła od świata, przerwała tory, zerwała druty telegraficzne.

I tu przychodzi z pomocą radjo.

Radjowej komunikacji powódź nie przerwie Napływają więc do rozgłośni radjowych setki listów z prośbą o zakomunikowanie ich krewnym — powodzianom.

Co godzinę prawie odczytują te listy speakerzy i speakerki przed mikrofonami. Tam daleko — w obozach letnich, w zakładach zdrojowych w urzędach pocztowych czuwają przy głośnikach radjowych i słyszą płynące na falach eteru słowa ojców, matek, mężów. Podtrzymują ich na duchu... kontakt z bliskimi nawiązany. Znajdzie się ktoś energiczniejszy, zbierze wiadomości od szeregu letników, czy kuracjuszy, dotrze do najbliższej stacji telegraficznej, która ma łączność ze światem i wkrótce idą do rozgłośni radjowych we Lwowie, Krakowie, Warszawie uspakajające odpowiedzi.

Polska—Danja w radjo!

W dniu dzisiejszym o godz. 16.40 a jutro w sobotę o godz. 17.00 nadaną będzie transmisja z międzypaństwowego meczu tenisowego Polska—Danja. Transmisje ze spotkań międzynarodowych są dla radjoamatorów i dla sportowców zawsze aktualne i pożądane gdyż zaspakajają naprężoną ciekawość.

„Bumcyk"—dowcipna radjo-rewja.

W dniu dzisiejszym o godz. 16.00 stacja warszawska organizuje krótką, ale pełną humoru i dowcipu radjo-rewję, składającą się z kilku barwnych obrazków ilustrujących życie „światka" warszawskiego. Będzie to „Bumcyk", czyli mówiąc inaczej—niedziela w Warszawie w układzie J. Boczkowskiego.

Kajakiem z radjem.

P. Włodzimierz Stępowski w swojej turystycznej pogadance w dniu dzisiejszym o godz. 18.45, powiedzie amatorów sportu kajakowego szlakiem przełomu Stryja poprzez Karpaty. Wycieczka o której będzie mowa, należy do jednej z najtrudniejszych tras kajakowych, na którą mniej wprawni turyści nie powinni się wybierać. O pięknie górskiego pejzażu dającego turyście maximum zarówno interesujących, jak i silnych wrażeń, opowie właśnie prelegent w swej pogadance.

Jeden dzień na wsi.

W czasie obecnych wakacyj, urlopów, wypoczynków, spędzanych z gorączkową chciwością przez zmęczonego pracą całoroczną człowieka na łonie natury, miłym wypoczynkiem będzie również feljeton p. Józefy Gażyńskiej w dniu dzisiejszym o godz. 22.00, który odtworzy jeden dzień na wsi, kiedy lato jest w pełni, kiedy w głębokim cieniu wiejskiego sadu spoczywa się nie myśląc o niczem na leżaku.

Historja nakrycia stołu.

Przedmioty, składające się na nasze nakrycie stołu do obiadu, czy podwieczorku, mają bardzo młodą historję. Jeszcze w XVII w. w powszechnem użyciu były wspólne misy, gliniane, mie dziane; na stołach możnych srebrne, które zastępowały wszystkie dzisiejsze naczynia. Biesiadnicy jedli z nich przy pomocy palców i chleba, a w możnych domach, dla oczyszczenia palców służyły misy z wodą i ręczniki.

Gdy z Chin przywieziono do Europy poraz pierwszy porcelanowe naczynia, których wyrób był tajemnicą, poczęto na gruncie europejskim próbować naśladownictwa i na tej drodze wynaleziono najpierw fajans, z którego zapoczątkowano późniejsze naczynia stołowe, talerze, kubki, misy, dzbany. Łyżka i widelec, acz w prymitywnych formach, zjawiły się znacznie wcześniej, niż fajans, wyrabiano je z drzewa, rogu, bronzu, poczem z metali szlachetnych.

Henryk III zaimponował światu i swoim gościom, gdy na jego dworze ukazały się łyżki, sztućce ze złota, z masy perłowej, zdobne drogiemi kamieniami, które służba podawała do stołu w ozdobnych szkatułach. Bardziej kulturalne kraje z końcem 17 wieku używały już widelców, łyżek, talerzy, ślązaczem dwory panujących, obok zastawy fajansów, srebra, złota, poczęły używać modą francuską obrusów i serwet... z jedwabnych brokatów, zaś mniej zasobne domy lnianych i konopnych tkanych w domu serwet. Wprawdzie już w połowie 16 wieku w Wenecji pojawiają się wyroby, podobne do porcelany chińskiej, ale naczynia porcelanowe jeszcze z początkiem XIX wieku należą do zbytkownej zastawy.

Z KRAJU.

Tajemnicza zbrodnia pod Skolem.

Zamordowany został w Synowódzku Niżnem (Bubniszcze) obok Skolego 45 letni Teodor Szkałubyna wójt gminy.

Szkałubyna — prócz stanowiska naczelnika gminy — jest również właścicielem sklepu kolonjalnego w Bubniszczach i w krytycznym momencie znajdował się sam w sklepie. Nagle weszło kilku uzbrojonych i zamaskowanych terorystów, którzy do wójta, stojącego za ladą, dali kilka strzałów rewolwerowych. Szkałubyna padł martwy na podłogę. Bandyci w jednej chwili uciekli, nie zabierając niczego ze sklepu.

Natychmiast zaalarmowano posterunki w całym powiecie. Ze Stryja wysłano psa policyjnego, zaś ze Skolego wyruszył do Bubniszcz większy oddział policji z kom. Pawłowiczem na czele.

Sprawcy ohydnego morderstwa pochodzą najprawdopodobniej z O. U. N., gdyż wójt Szkałubyna stale potępiał działalność O. U. N.

Zwyrodniały ojciec.

Franciszek Wiatrak z Różopola p. krotoszyński, utrzymywał z córką swą stosunki miłosne, owocem których było dziecko. Po wyjściu zamąż Wiatraków na opowiedziała o wszystkiem mężowi, który następnie powiadomił władze prokuratorskie. Zwyrodniały ojciec zmuszał córkę do uległości, od 8 roku życia. Wiatraka osadzono w więzieniu.

Tragiczna zabawa dzieci

Tragicznym epilogiem zakończyła się zabawa dzieci ze wsi Zabawki pod Kałuszem. Dzieci dla rozrywki zaimprowizowały rozprawę sądową. W czasie której „trybunał" skazał jednego z chłopców na karę śmierci przez powieszenie. Do wykonywania wyroku natychmiast przystąpiono i delikwenta, za jego osobistą zgodą powieszono na drzewie, z zapewnieniem, że po paru minutach zostanie zdjęty. Kiedy jednak skazaniec został odcięty ze sznura, okazało się, że nie daje znaku życia. Zebrani, przypuszczając, że on udaje tylko śmierć zaczęli go bić, chcąc w ten sposób zmusić go do przemówienia. Dopiero nadbiegli wracający z pola wieśniacy stwierdzili tę mimowolną zbrodnię.

Groźny bandyta

włamywacz z Legji Cudzoziemsk.

Starogardzki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrywał sprawę karną groźnego bandyty włamywacza Stefana Marciniaka, który po niedawnym powrocie z Marokko. gdzie służył w Legji Cudzoziemskiej na terenie Polski rozpoczął swój niecny proceder włamywacza.

Marciniakowi udowodnił przewód sądowy dwie ciężkie kradzieże z włamaniem, popełnione w powiecie tczewskim w Nowym Dworze.

Sąd skazał Marciniaka za każde włamanie po 1 roku więzienia, łącząc karę do półtora roku bezwzględnego więzienia, oraz pozbawienie praw.

„Odpalony" konkurent

porwał swą bogdankę.

Jan Andruska z Suczawy zalecał się przez dłuższy czas do urodziwej córki bogatego rolnika, Sydonji Fartais, która — znając bujną przeszłość Andruski — nie odwzajemniała mu jego uczuć. Gdy ponadto wysłani przez Andruskę swaci spotkali się z odmową starego Fartaisa, odpalony Andruska postanowił porwać Sydonję F. siłą.

W tym celu najął sobie do pomocy znanego rzezimieszka Bazylego Bacana, z którym wspólnie napadł na drodze polnej na przechodzącą Sydonję F., uwożąc ją następnie do miejscowości Voruiceni, gdzie trzymał ją uwięzioną w mieszkaniu swych krewnych przez 4 dni.

Powiadomiona przez Fartaisów policja rozpoczęła pościg za sprawcami porwania. Andruska, uchodząc przed pościgiem, skrył się wraz z porwaną w Lujenie, a następnie w Bulaji, gdzie go przytrzymano.

Andruska zeznał, że porwania dopuścił się z nadmiernej miłości, albowiem, nie mając innego sposobu, chciał swą ukochaną w ten sposób zmusić do wyjścia za niego. Zamiast jednak przed ołtarz, zawędrował Andruska za kratki więzienne, gdzie będzie mógł w spokoju ubolewać nad swą nieszczęśliwą miłością.

RADJO.

WARSZAWA 27 lipca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Płyty gramofonowe. 6,38 Gimnastyka. 6.55 Płyty gramofonowe. 7,05 Dziennik poranny 7.10 Płyty gramofonowe. 7,20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dzień bieżący. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadom. meteor. 12,05 Codz. przegląd prasy polskiej. 12,10 Transm. z Krakowa. 13.00 Dziennik południowy. 13,05 Płyty gramofonowe. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14,05 Wiadom. gospod. 16,00 Wesoła audycja. 1640 Transmisja z meczu tenisowego Polska — Danja w Warszawie. 17.00 Transmisja ze Lwowa. 17.30 Płyty gramofonowe. 18.00 Reportaż. 18.15 Krótki koncert z Poznania. 18.45 Pogadanka. 18.55 Jak spędzić święto? 19.00 Rozmaitości. 19,10 Program na dzień następny. 19,15 Płyty gramofonowe. 19,50 Wiadom sportowe, 20,00 Myśli wybrane. 20.02 Płyty gramofonowe. 20.12 Koncert symfon ze Studja. 20 50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości rolnicze. 22.00 „Jeden dzień na wsi", feljeton. 22.15 Muzyka z Ciechocinka. 23,00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej i komunik. polic.

KATOWICE 27 lipca

6.30 Audycja poranna z Warszawy. 7.25 Program na dzień bież. 7.30 Wiad bieżące 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Transmisja z Warszawy. 12.10 Płyty gramofonowe. 13 05 Transmisja z Warszawy 14.05 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 16.00 Radjorewja z Warszawy. 16.40 Transmisja z Warszawy. 17.30 Płyty gramofon. 18.00 Transmisja z Warszawy. 18.55 Rozmaitości. 19.00 Odczyt. 19.15 Płyty gramofonowe. 19.55 Wiadomości sportowe. 20.00 Transm. z Warszawy. 21.00 Program na dzień nast. 21.10 Transmisja z Warszawy.

A. K. GREEN. 34)

TAJEMNICA ZAMKU

POWIEŚĆ

Wątpliwości pani potwierdziły moje Kiedy powiedziała mi, że w dniu pogrzebu widziała pani wchodzącą do pałacu osobę, zupełnie podobną do tej, której szukamy, przystąpiłem natychmiast do badań. Dowiedziałem się, że pierwszą osobą, która weszła przed czterema innymi, był Franklin Van Burnam. Była to ważna wiadomość dla mnie i dlatego to powiedziałem, że pani dostarczyła mi zwrotnego punktu w tej aferze.

Pierwszym moim obowiązkiem było czuwać nad panią. Pani miała powody, dla których podejrzywała pani tego człowieka, więc musiałem je wybadać, nie tracąc z oczu tego, co pani robi.

— Znakomicie! — zawołałam.

Sądząc z tego, że pani jest amatorką, przypuszczałem, że weźmie się pani do pracy po amatorsku. Omyliłem się. Okazała się pani silniejszą i człowiek, któremu nakazałem pilnować domu pani Boppert, sądząc, że pani tam się uda, został sprytnie wprowadzony w błąd przez to, że pani spotkała się z nią w sąsiednim sklepie. Badaliśmy również panią Boppert, ale nie udało się nam nic dowiedzieć i jeśli pani wydobyła coś od niej, jest pani silniejszą, niż sądziłem.

— Doprawdy? — rzekłam, nie zdradzając się z niczem.

— Wiemy również, że pani zajmowała się zegarem, że chodził on w chwili upadku szafki, co przydało się nam niezmiernie, jak to pani zaraz zobaczy. Wiedzieliśmy również, że szczegół ten wymienił pierwszy Franklin. Człowiek powierzchowny widziałby w tem dowód jego niewinności. Ale dla człowieka, znającego wszystkie labirynty zbrodni, fakt ten stwierdzający na pierwszy rzut oka świadectwo niewinności, wydał się podejrzany z innych względów. Nie dając się więc zwieść z tropu i szczęśliwy, że moi przełożeni pozwolili mi wmieszać się w tę sprawę, którą uważali za załatwioną, postanowiłem ustalić rolę Franklina w tej zbrodni. Chodziło więc najpierw o to, aby upewnić się, czy któraś z licznych osób, które widziały rzekomego Jamesa Poppe w hotelu D... nie potwierdzi świadectwa pani co do tożsamości Franklina i jego osoby, towarzyszącej ofierze do pałacu Van Burnamów. Użyłem podstępu. Poszedłem do Franklina Van Burnama i pod pozorem, że chcę pomóc jego bratu, poprosiłem go, aby mi towarzyszył do hotelu D...

Domyśliła się pani zapewne, o co mi chodzi. Ale chciał udać odważnego i okazać zupełną szczerość. Poszedł więc bez wahania. Poradziłem mu, aby zmienił swoje eleganckie ubranie na bardziej proste, lub przynajmniej ukrył je pod długim płaszczem. I cóż pani na to powie, że chcąc okazać swoją odwagę, wdział ów długi płaszcz, jakkolwiek wiedział z pewnością, iż zmienia on zupełnie jego powierzchowność. Z rezultatu mojej wyprawy byłem niezmiernie zadowolony. Kiedyśmy przybyli przed hotel, zauważyłem, że jedem z dorożkarzy drgnął i jął śledzić Franklina wzrokiem. Był to właśnie ten, który odwoził panią i pana Poppe z hotelu. A kiedyśmy przechodzili obok portjera, rzuciłem na niego pytające spojrzenie, na co otrzymałem odpowiedź potakującą, w formie mrugania okiem, mówiącego mniej więcej: „To jest bezwarunkowo ten, tylko ten"!

Ale dopiero kasjer dał mi najoczywistszy dowód identyczności. Wszedłszy do biura zostawiłem umyślnie Franklina w miejscu, w którem musiał stać pan Poppe, gdy rzekoma jego żona wpisywała się do księgi hotelowej.

„Oto jest właśnie ten" — rzekł po cichu kasjer. — „Ten sam niespokojny wzrok, pochylona głowa, wąsy szatyna, wszystko, z wyjątkiem prochownika". „Niemożliwe", — odpowiedziałem — „przecież to jest Franklin Van Burnam. „Pan majaczy!" — „To dziwne — odparł — widziałem obu braci w czasie rozprawy, ale nie znalazłem w nich żadnego podobieństwa z poszukiwanym panem Poppe. A obecnie, gdy tak stoi przedemną, jest zupełnie podobny do Jamesa Poppea". Wzruszyłem ramionami i powiedziałem mu, że to co mówi, niema żadnego związku i żeby nie wypowiadał podobnych podejrzeń. Opuściłem hotel, udając zupełne niezadowolenie, ale w duchu postanowiłem prowadzić dalej śledztwo, które zaczęło się tak pomyślnie.

Chodziło obecnie o to, czy Franklin miał jakiś powód, dla którego mógłby popełnić zbrodnię, napozór tak obcą jego charakterowi i co wiedziano o życiu, jakie prowadził. Pewne jest, że zachowanie się jego od czasu śledztwa nie zdradzało żadnej animozji do brata. Nic nie nasuwało myśli, że żywi on do niej jakąś śmiertelną nienawiść, która jedynie mogła być powodem zbrodni. Ale my detektywi nie dajemy się zwieść pozorom i będąc przekonany o identyczności Franklina z rzekomym panem Poppe z hotelu D..., postanowiłem prowadzić poszukiwania poza Nowym Jorkiem. Opuściłem więc miasto i wszystko co mnie w niem interesowało — myślę pod tem zabiegi pani, miss Butterworht — i powierzyłem kierownictwo sprawy młodemu człowiekowi nie umiejącemu należycie ocenić przebiegłości i sprytu pani. W każdym razie, po moim powrocie, nie umiał mi o pani nic pewnego powiedzieć, pozatem że pani odwiedzała często miss Althorpe, co było rzeczą zresztą zupełnie naturalną.

Miejscem mojego przeznaczenia był Four Corners, gdzie Howard poznał poraz pierwszy tę, która potem została jego żoną. To cobym pani opowiedział, miss Butterworth, zna już pani dobrze. Four-Cornes jes to piękne, małe miasteczko na południe od stanu Vermont i tutaj przed trzema laty ujrzał Howard poraz pierwszy miss Stapleton. Żyła ona wtedy w rodzinie niejakiego pana Harrisona, jako dama do towarzystwa jego córki.

Spotkali się poraz pierwszy w osobnym domu i dowiedziałem się wkrótce o wielu rzeczach, o których nikt nie wie w Nowym Jorku. Po pierwsze, że nie ona zakochała się w nim, ale Howard w niej. Młody człowiek uległ czarowi urody młodej damy do towarzystwa i poprosił ją o rękę w dwa tygodnie ledwie po pierwszem poznaniu się.

Zgodziła się na to. Ale wszyscy, którzy ich widzieli razem stwierdzają, że interesowała się Howardem tak długo, dopóki w miasteczku nie pojawił się nagle Franklin.

Od tej chwili zachowanie jej zmieniło się zupełnie, a piękność jej i czar stały się tak pobijające, iż Howard postanowił ożenić się z nią natychmiast.

Dowiedziano jest wreszcie, że Franklin uległ również jej czarowi. Stracił głowę, przynajmniej na pewien czas. Ona nie zniechęcała go prawdopodobnie wcale, ponieważ, według zdania wszystkich, była bardzo przebiegła.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: **Prof. Zdzisław Wróbel**. Wydawca: **Spółka „PRASA" z ogran. odpow.** Redaktor odpowiedzialny. **Józef Wolnicki**.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.